

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2019 r.

Sąd Rejonowy w Szczytnie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Ewelina Wolny

Protokolant st. sekr. sąd. Katarzyna Mierzejewska

Przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Szczytnie Doroty Krzyny

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 3 kwietnia, 7 maja i 11 czerwca 2019 roku sprawy

**G. S.**

syna K. i U. z domu D., ur. (...) w S.

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 23 lipca 2018 r. na terenie posesji oznaczonej nr (...) w miejscowości P., gm. Ś., woj. (...) - (...), znęcał się nad psem rasy mieszanej maści podpalanej należącego do B. K. (1) w ten sposób, że uderzał go kijem i kopał, w wyniku czego doznał on licznych wylewów podskórnych oraz obrzęków narządów wewnętrznych, zmiążdżenia prącia oraz częściowej martwicy pęcherza, co skutkowało koniecznością przeprowadzenia eutanazji,

**tj. o czyn z art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt**

I. oskarżonego G. S. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to z mocy art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt skazuje go na karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 35 ust. 3a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt orzeka wobec oskarżonego zakaz posiadania zwierząt na okres 2 (dwóch) lat,

III. na podstawie art. 35 ust. 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt orzeka wobec oskarżonego nawiązkę w kwocie 800 (osiemset) zł na rzecz Towarzystwa (...) Oddział w S.,

IV. na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w całości zwalniając go od ponoszenia opłaty.

## UZASADNIENIE

Pokrzywdzony B. K. (1), zamieszkujący wraz z żoną B. oraz dziećmi pod numerem (...) w P., gmina Ś., był właścicielem psa o imieniu A., urodzonego około 2013r., rasy mieszanej, maści ciemnej podpalanej. Kilka psów także rasy mieszanej, różnej płci, posiadał także jego sąsiad, oskarżony G. S., mieszkający w domu swojej teściowej S. M. pod numerem (...). Obie rodziny pozostawały w poprawnych, niezbyt bliskich relacjach sąsiedzkich.

W dniu 23 lipca 2018r. około godziny 09.00, w trakcie wyjazdu B. K. (2) skuterem przez otwartą bramę posesji jej pies, poruszający się luzem po terenie ogrodzonej nieruchomości, wybiegł na zewnątrz. Po wejściu przez otwór w ogrodzeniu na sąsiednie podwórko zaczął kopulować z należącą do oskarżonego czarną suczką rasy mieszanej, od kilku dni pozostającą w rui. G. S. kilkakrotnie uderzył go wówczas trzymanym w ręce kijem i kopnął. Sytuację tę zaobserwował B. K. (1), zaalarmowany odgłosami wydawanymi przez A., zaczął nawoływać psa, jednakże

bezsukutecznie. Zwierzę dotarło na posesję właścicieli dopiero po pewnym czasie, miało bezwładne tylne nogi, nie poruszało się, nie jadło i nie piło, nie załatwiało także potrzeb fizjologicznych.

Stan psa pogarszał się do godzin wieczornych 24 lipca 2018r., wówczas B. K. (2) udała się z nim do Przychodni (...) w S.. Lekarz weterynarii K. K. (2) stwierdziła obrzęk okolicy krocza z licznymi wylewami podskórnymi, badanie RTG nie wykazało złamania kości kończyn ani przerwania ciągłości mięśni jamy brzusznej, zwierzęciu przepisano leki przeciwbólowe i przeciwobrzękowe oraz zalecono wizytę kontrolną następnego lub kolejnego dnia.

W trakcie kolejnej wizyty w dniu 25 lipca 2018r. z uwagi na brak poprawy stanu psa, po nieudanej próbie jego zacewnikowania, K. K. (2) podjęła decyzję o przeprowadzeniu laparotomii zwiadowczej w celu oceny stanu narządów wewnętrznych. Badanie to wykazało, iż na skutek uderzeń zadanych przez oskarżonego kijem oraz kopnięć nogami w ciało A. w czasie ostatniej fazy kopulacji, tj. szczepienia z suką G. S., w sytuacji uniemożliwianej jakkolwiek reakcją obronną, zwierzę doznało zmiążdżenia tkanek miękkich okolicy przącia, dogłównego przemieszczenia kości przącia, przekrwienia i częściowej martwicy pęcherza, licznych wylewów podskórnych i obrzęku narządów wewnętrznych. Z uwagi na rodzaj i rozmiar obrażeń oraz brak możliwości leczenia, za zgodą właścicieli psa podjęto decyzję o jego eutanazji.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego G. S. na k. 102v od słów „ja mam 3 psy” do słów „na wieś” zeznania świadków: B. K. (1) na k. 4, na k. 31v do słów „za dom”, na k. 103 – 103v, B. K. (2) na k. 71v i na k. 103v, K. K. (2) na k. 13v i na k. 103v - 104, zaświadczenie z przychodni weterynaryjnej na k. 10, zdjęcia psa na k. 16 – 16v, protokół oględzin miejsca zdarzenia z dokumentacją fotograficzną na k. 48 – 54 i k. 61 i k. 64 – 67, opinia biegłego z zakresu weterynarii na k. 121 – 123)

Oskarżony G. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Podkreślając kilkakrotnie, że jest niewinny, podał, iż został pobity w trakcie Dni i Nocy S., nie mógł chodzić, nie był zatem w stanie zrobić komukolwiek krzywdy. Wskazał także, że pies należący do państwa K. miał zostać potrącony przez samochód marki V. (...), który najechał na niego dwukrotnie, po czym zwierzę miało uciec do domu. Podniósł, iż świadkiem opisanej sytuacji miał być T. G., pomawiany przez pokrzywdzonego, podobnie jak on sam i jego znajomy A. W., o pobicie psa. Potwierdził, że sam jest posiadaczem kilku suk, które w trakcie rui wychodziły poza posesję i do których przychodziły psy z terenu P., zaprzeczył przy tym, by je wyganiał, ograniczając się do tupnięcia bądź krzyku, stosowanych wyłącznie wobec małego psa o imieniu D.. (vide wyjaśnienia oskarżonego na k. 102v).

Sąd zważył, co następuje:

Powyższe wyjaśnienia oskarżonego, poza przyznaniem faktu posiadania kilku psów, w tym suk, poruszających się po posesji i wychodzących poza jej obręb, mogą być potraktowane jedynie jako przyjęta przez niego linia obrony, zmierzająca do uniknięcia odpowiedzialności karnej, pozostają bowiem w sprzeczności nie tylko z zeznaniami będącego naocznym świadkiem pokrzywdzonego, lecz nade wszystko z relacją udzielającej pomocy pobitemu zwierzęciu lekarz weterynarii oraz opinią biegłego z tej samej dziedziny, stanowiącej, stanowiącymi obiektywny, miarodajny materiał dowodowy.

Podkreślenia w pierwszej kolejności wymaga, iż właściciel A., B. K. (1) (vide zeznania świadka na k. na k. 4, na k. 31v do słów „za dom”, na k. 103 – 103v), opisał przedmiotowe zajście nie tylko w sposób spójny, szczegółowy i konsekwentny, lecz także znamionujący dążenie do możliwie dokładnego i zobiektywizowanego odtworzenia własnych spostrzeżeń, podkreślając, iż nie widział całego zajścia od początku do końca, gdyż zaalarmowały go odgłosy wydawane przez psa, dalszą obserwację utrudniło mu wycofanie się oskarżonego za budynek, przyznał także, iż nie widział dokładnie, co G. S. trzymał w ręce i czym zadawał ciosy. Zaznaczenia wymaga także, że przed przedmiotowym incydentem pokrzywdzony utrzymywał dobre relacje sąsiedzkie z oskarżonym i jego rodziną, przyjaźnił się z dziadkiem jego żony, zgłoszenie pobicia psa nastąpiło dopiero po jego uśpieniu, na skutek sugestii opiekującej się nim lekarz weterynarii (vide k. 103v in fine).

Podane przez B. K. (1) okoliczności dotyczące stanu A. i działań podjętych w celu zapewnienia mu pomocy medycznej znajdują ponadto odzwierciedlenie w relacji jego żony B. K. (2) (vide k. 71v i k. 103v), nie będącej naocznyim świadkiem pobicia psa, lecz obserwującej pogarszanie się jego zdrowia, a także w wypowiedziach zatrudnionej w przychodni (...) lekarz weterynarii K. K. (2) (vide k. 13v i k. 103v – 104). Ostatnia z wymienionych, będąc osobą zupełnie obcą dla stron, przekazującą wiedzę powziętą w związku z udzielaną zwierzęciu pomocą medyczną, opisała te same przejawy zachowania zwierzęcia, świadczące o powadze doznanych urazów i doświadczanym znacznym cierpieniu, przywołała także rozpoznane w trakcie badania obrażenia zwierzęcia, w obrębie jamy brzusznej i narządów płciowych, świadczące zgodnie z jej doświadczeniem zawodowym o powstaniu ich w trakcie kopulacji.

Z przytoczonymi twierdzeniami K. K. (2) oraz treścią wydanej przez nią oceny stanu psa państwa K. (vide k. 10) w pełni korespondują ustalenia i wnioski zawarte w opinii biegłego z zakresu weterynarii (vide k. 121 – 123). Wskazał on, że zwierzę uległo pobiciu tępym narzędziem, siła penetrująca jego ciało doprowadziła do uszkodzeń narządów wewnętrznych, usytuowanie obrażeń, w tym zmiążdżenie prącia, wskazują na doznanie ich w ostatniej fazie kopulacji, tzw. szczepienia się obu zwierząt, trwającej do kilkunastu minut i uniemożliwiającej uwolnienie się z zakleszczenia, czyniącej psa całkowicie bezbronny i wykluczającej próbę ucieczki. Biegły wykluczył także, by powyższe uszkodzenia ciała A. mogły stanowić następstwo potrącenia przez pojazd, z uwagi na ich umiejscowienie, brak jakichkolwiek obrażeń zewnętrznych bądź przerwanie ciągłości skóry. Przytoczona ekspertyza, opracowana na podstawie wnikliwej analizy materiału dowodowego, z uwzględnieniem specjalistycznej wiedzy i doświadczenia zawodowego biegłego, jasna i pełna, zawierająca kategorię konkluzje, zasługuje zdaniem Sądu w pełni na podzielenie.

Odmienne ocenić natomiast należy zeznania świadków wspierających zaprezentowaną przez G. S. wersję dotyczącą potrącenia psa państwa K. przez nieustalony dostawczy samochód, tj. I. W. (vide k. 23v i k. 104v) i T. G. (vide k. 105). Pozostają one nie tylko w sprzeczności z przytoczonymi okolicznościami zdarzenia podanymi przez pokrzywdzonego i jego żonę, a także ustaleniami K. K. (2) i wnioskami płynącymi z opinii biegłego w zakresie rodzaju obrażeń doznanych przez A. i mechanizmu ich powstania, lecz w przeciwieństwie do omówionych wcześniej dowodów wykazują brak wewnętrznej spójności i wzajemnej zgodności. Podkreślić trzeba, iż rozbieżności te dotyczą tak istotnych kwestii, jak miejsce zdarzenia, rodzaj wykonywanego przez pojazd manewru, wzajemne usytuowanie psa i samochodu, sposób potrącenia i późniejsze zachowanie zwierzęcia. I. W. podała bowiem, iż obserwowała zdarzenie z odległości około 40 – 50 metrów, samochód znajdował się wówczas niedaleko domu jej matki, kierujący pojazdem chciał skrócić w prawo, najprawdopodobniej nie zauważył psa biegnącego obok i uderzył go przodem samochodu w tylną część ciała, po czym odjechał bez zatrzymywania się, zaś zwierzę kulejąc oddaliło się w stronę domu, po przejściu na drugą stronę ulicy. Nadmieniała także, iż zdarzenie to obserwował także T. G., oczekujący pod sklepem na samochód, mający zabrać go do pracy. (vide k. 104v), czego nie potwierdził sam wymieniony, wskazując, iż jechał wówczas rowerem, widział zbliżający się z naprzeciwka znany mu z widzenia bus, kierujący nim zatrzymał się, po czym nie widząc przebiegającego przez drogę psa najechał na niego lewymi kołami, po czym pojechał prosto, zaś zwierzę zrobiło pięć salt na jezdni, po czym uciekło na pobocze, gdzie czekała czarna suczka należąca do oskarżonego. T. G. zaznaczył także, iż do zdarzenia doszło w odległości około 100 metrów od miejsca zamieszkania I. W. i jej matki (vide k. 105). Niezależnie od wskazanych sprzeczności w relacjach świadków, nie sposób nie odnotować, iż pierwsza z nich jest bliską kuzynką żony G. S., zaś T. G. oskarżył B. K. (1) o pobicie, nie sposób zatem przydać im waloru miarodajnego i obiektywnego źródła dowodowego.

Wskazać ponadto trzeba, iż pozostali przesłuchani w niniejszej sprawie mieszkańcy P. (vide zeznania D. K. (2) na k. 21v i k. 104 – 104v, Z. L. na k. 37v i k. 105 – 105v, J. B. na k. 39v i k. 105v, R. Ż. na k. 41v i k. 105 – 105v, A. W. na k. 111 – 111v) nie posiadają bezpośredniej wiedzy na temat zdarzenia będącego przedmiotem postępowania, bazując na przekazie zasłyszonym od krewnych lub sąsiadów, bądź też na pogłoskach na temat traktowania własnych zwierząt przez oskarżonego, co pozostaje poza zakresem stawianego G. S. zarzutu, ich zeznania nie posiadają zatem istotnego znaczenia dla czynienia ustaleń faktycznych. Analogicznie potraktować należy wypowiedzi E. K., konkubenta teściowej oskarżonego (vide k. 19v i k. 126), odnoszących się jedynie ogólnikowo do okoliczności trzymania psów na posesji jego partnerki w P..

Podsumowując dotychczasowe rozważania, stwierdzić należy, iż popełnienie przez G. S. zarzucanego mu występku nie budzi wątpliwości. Jego zachowanie, polegające na uderzeniu kijem i kopaniu nogami należącego do pokrzywdzonego psa w czasie kopulacji z suczką oskarżonego, skutkowało powstaniem u niego zmiążdżenia prącia, przemieszczenia kości prącia, licznych wylewów podskórnych i obrzęku narządów wewnętrznych, finalnie prowadzących do jego śmierci, wyczerpując tym samym znamiona znęcania się nad zwierzęciem, stypizowanego w art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r.

Oskarżony działał umyślnie, zdając sobie sprawę z wielości, siły i kierunku zadawanych psu uderzeń, mając świadomość doznawanego przez niego cierpienia co najmniej godząc się z ewentualnością spowodowania u niego obrażeń ciała. Stopień jego winy uznać tym samym należy za wyższy niż nieznaczny.

Jako znaczny ocenić trzeba natomiast stopień społecznej szkodliwości przypisanego G. S. występku. Na niekorzyść oskarżonego przemawia zwłaszcza zestawienie skali jego agresji, przejawiającej się w zadawaniu więcej niż jednego ciosu i posługiwaniu się tępym narzędziem, z całkowitą bezbronnością atakowanego zwierzęcia, nie mogącego podjąć choćby próby ucieczki, unieruchomionego w trakcie czynności wynikającej z naturalnego popędu płciowego. Mieć na względzie trzeba także rodzaj i rozmiar spowodowanych obrażeń, uniemożliwiający proces leczniczy i skutkujący koniecznością przeprowadzenia eutanazji jako zapobiegającej dalszemu cierpieniu psa. Nie sposób również nie odnotować, iż opisanego zachowania oskarżony dopuścił się po upływie zaledwie kilku miesięcy próby w związku z orzeczeniem wobec niego wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczytnie z dnia 29 stycznia 2018r. kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jakkolwiek za czyny innego rodzaju, skierowane przeciwko mieniu. (vide informacja z Krajowego Rejestru Karnego na k. 75).

Po stronie oskarżonego trudno przy tym dopatrzeć się istotnych okoliczności łagodzących.

Mając powyższe na uwadze, orzeczoną wobec G. S. karę pozbawienia wolności uznać należy za adekwatną do stopnia jego winy i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu przestępstwa. Jakkolwiek realnie dolegliwa, pozostając znacznie poniżej górnej granicy ustawowego zagrożenia, wynoszącej 3 lata, nie nosi cech rażącej surowości, jest w stanie skutecznie spełnić funkcję w zakresie prewencji indywidualnej niż zastosowany uprzednio instrument probacyjny, zwłaszcza wobec braku jakiegokolwiek refleksji ze strony sprawcy, kształtuje nadto społeczną świadomość prawną, przeciwdziałając poczuciu bezkarności osób traktujących zwierzęta w sposób okrutny.

Zgodnie z dyspozycją art. 35 ust. 3a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. orzeczono wobec G. S. zakaz posiadania przez niego zwierząt na okres 2 lat, dostosowując czas obowiązywania zakazu do okoliczności czynu i stopnia jego społecznej szkodliwości.

Wymierzając oskarżonemu nawiązkę na rzecz Towarzystwa (...) Oddział w S. jako cel związany z ochroną zwierząt, zgodnie z art. 35 ust. 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r., przy określeniu jej wysokości uwzględniono zarówno względy zapobiegawcze i wychowawcze poprzez unaocznienie sprawcy nieopłacalności podobnych zachowań w przyszłości, jak również możliwości zarobkowe i majątkowe oskarżonego, osiągającego minimalne wynagrodzenie za pracę. Wskazana w punkcie III sentencji kwota została jednakże ustalona poniżej granicy minimalnej, wynoszącej aktualnie 1000 zł, zatem orzeczenie w tym zakresie wymaga korekty.

W konsekwencji wydania wyroku skazującego, obciążono oskarżonego kosztami postępowania, zwalniając go od ponoszenia opłaty, zgodnie z art. 627 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk.